GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 20

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Stycznia 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE.—*Warszawa.*—W dniu 13m. b. i r. odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym S. Jana jako w rocznicę urodzin N. Anny Pawłownéj, w obec władz rządowych, duchowieństwa i licznie zgromadzonéj publiczności, mszą S. celebrował JW. Biskup Sandomierski po skończeniu któréj zaintonował hymn Te Deum za zdrowie N. Cesarza i Jego dostojnéj Familji.

—*Dyrekcja jeneralna poczt królestwa polskiego.*—Uwiadamia publiczność, iż za zniesieniem się z Dyrekcją jeneralną poczt pruskich i zatwierdzeniem Rady administracyjnéj królestwa polskiego, ustanowioną zostanie z dniem 1 lutego r. b. trzecia poczta konna między Warszawą a Berlinem. — Ta poczta trzecia, konna, odchodzić będzie z Warszawy we wtorek o godzinie szóstéj wieczorem, a stawać tu będzie z Berlina w piątek między godziną drugą a trzecią po południu. — Tym sposobem przeto, trzy poczty konne między Warszawą a Berlinem, kursować będą od dnia 1 lutego r. b. jedna odchodząca w poniedziałek o 1 w południe, druga odchodząca we wtorek o 6 w wieczór, trzecia odchodząca we czwartek o 1 w południe.— Które tu staną z Berlina: jedna w niedzielę z rana między 8 a 9, druga we srodę zrana między 8 a 9., trzecia w piątek po południu między 2 a 3. Pierwsza poczta konna wtorkowa odejdzie dnia 5 Lutego r. b. —w Warszawie d. 16 Stycznia 1828. Radca Stanu dyrektor jeneralny policji i poczt. *A. Sumiński.*—Sekretarz jeneralny. *Widuliński.*

—*Dziekan wydziału lekarskiego królews. uniwersytetu.*— W wykonaniu §. 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JP. Wilhelm Neumayer po złożonym całokursowym publicznym examinie, otrzymał wydziałowy stopień Magistra Farmacji. — w Warszawie dnia 14 stycznia 1828 roku. Dr. *Roliński.* — *Brodziński.* S. U.

— Onegdaj w sali konserwatorjum, odbyło się zgromadzenie polityczne okręgu Powiatów Warszawskiego, Błońskiego i Czerskiego pod laską JW. Marszałka Ignacego Przeszkodzińskiego przy pomocy Assessorów JW. Wilhelma dotychczasowego deputowanego i W. Jana Szczurowskiego, tudzież Sekretarza W. Osmańskiego. Obrano deputowanym na Sejm tegoż JW. Wilhelma a Radcą Woje: W. Szczurowskiego.

—Obrzęd święcenia Jordanu odbył się pozawczoraj przez solenną processją z Kościoła XX. Bazyljanów na Wisłę, w obec licznie zgromadzonego ludu. Cechy towarzyszyły temu obrzędowi

— Doszła tu smutna wiadomość o zgonie ś.p. JW. Józefa Szepietowskiego posła i sędziego pokoiu powiatu tykocińskiego, prezesa Rady wojewódz: augustowskiego, kawalera orderu S. Stanisława. Żył lat 63, a 43 przepędził na usługach ojczyzny, najprzód jako mężny żołnierz, późniéj jako gorliwy obywatel światły urzędnik, sprawiedliwy sędzia. —

—Dziś zimna stopni 2

Rzeczy polskie w pismach zagranicznych.

Dzieło dotyczące literatury naszéj zaczynają teraz lubo dosyć późno, ściągać na siebie bliższą cudzoziemców uwagę. W numerze sierpniowym r. z. 1827, buletynu umiejętności i przemysłu (Buletin uniwersal des sciences et de l'industrie) znajduje się któtka wzmianka o Historji literatury polskiéj Bentkowskiego: autor artykułu życzy aby dzieło to przetłumaczone na język francuzki było. Numer wrześniowy tegoż dziennika zawiera wiadomość o życiu Józefa Maxymiljana z Tęczyna hrabi Ossolińskiego, czerpane z monitora warszawskiego, tudzież treść dzieła tego uczonego naszego rodaka: p.t. Wiadomości historyczno krytyczne do dziejów literatury polskiéj. W przypisku wyraża autor artykułu że osobistą wdzięczność dochowuje Ossolińskiemu za uprzéjme przyjęcie jakiego od niego doznał. Krytycznego rozbioru dzieł Bentkowskiego i Ossolińskiego, niemasz wcale; w zacytowaniu tytułów czytamy: *Historyia Literatury Polskréy w spesie dzieł etc. i wiadomosa historyczno-krytyczne i t. d.*

ROSSJA. — z *Petersburga 23 dnia grudnia V. S.*—Najjaśniejszy Cesarz Jegomość, przyjąwszy najłaskawiéj poświęcone naywyższemu imieniowi Jego Cesarskiéj Mości xiążki następujące: *Logikę*, przez radcę dworu Tałyzina; i *Grammatykę rossyjską obszerną*, przez radcę kollegjalnego Grecza, raczył udarować każdego z nich kosztownym pierścieniem brylantowym. — Ukazami z dnia 14 b. m N. Cesarz Jmć raczył zaszczycić szpadami złotemi z napisem *za waleczność*: kapitana pułku preobrażeńskiego, gwardji xiążęcia Dadjanowa, kapitana 2giéj klassy pułku izmajłowskiego gwardji, hrabiego Lambsdorfa, i kapitana 2giéj klassy pułku gwardji konnéj, Felkersama, wszystkich trzech adjutantów jenerała adjutanta Paszkiewicza, dowodzącego oddzielnym kaukazkim korpu-

sem wojska, w nagrodę odznaczającego się ich postępowania w czasie oblężenia twierdzy Sardar-Abadu. (D. P.)

AMERYKA. — Jenerał Lawalleja uwięzić kazał dwóch mieszkańców w prowincji Banda, doktorów Ferrara i Ocampos; w tym celu posłał stósowne rozkazy wielkorządcy prowincji Banda. Ten odpowiedział mu, że uwięzienie takie jest nieprawne, albowiem jenerał winien pierwéj zanieść skargę do sądów i oczekiwać ich wyroków. Jenerał odpisał wielkorządcy że nie uważa na podobne czcze zarzuty, i ponowił rozkaz, aby wspomnieni doktorowie w przeciągu jednéj godziny oddani byli pod zawiadowanie jego adjutanta, z zagrożeniem, że w razie przeciwnym postąpi sobie wbrew woli wielkorządcy podług przepisów wojskowych. Rząd prowincjonalny protestował formalnie przeciw rozkazowi jenerała i postanowił aby jenerał pociągniony był do odpowiedzialności; izba reprezentantów prowincji Banda wydała podobną uchwałę i umocowała rząd do oskarżenia jenerała. — Jenerałowie brazylscy Manuel i Gonzales, mieli ogłosić niepodległość prowincji brazylskiéj Rio-grande. — W Veracrus, mieście, należącém do rzeczypospolitéj mexykańskiéj, znajduje się teatr na którym wystawiają sztuki hiszpańskie.— Tamtéjsza gazeta doniosła o zgonie Kanninga w wilją bitwy nawaryńskiéj.—Wszędzie w miastach większych Ameryki południowéj zaczynają wychodzić pisma perjodyczne w języku hiszpańskim. (G. H.)

ANGLJA — Stan sprawy tureckiéj — mówi Times — jest teraz następujący: Nie dozwoliliśmy im zniszczyć Greków i nie dozwolimy im tego, ale zarazem zabronimy Grekom dalszego wojowania. Jeśli Sułtan niechce mieć takiego pośrednictwa, musi nam wypowiedzieć wojnę, która w takim razie będzie z jego strony wojną zaczepną, a w tenczas nieprzestaniemy na samém wstrzymaniu napaści jego na Greków.— Pewien mechanik wynalazł sposób podwajania siły w machinach parowych. Ofiarowano mu już za wynalazek ten 1,000 f. s. — Oprócz Gurnea i Burstolla zjawił się trzeci niejaki Gordon, który również udoskonalił powozy parowe. — Opowiadają o założycielu dynastji szkockiéj Bruce, następującą anegdotę: Pewnego poranku spoczywał on na ubogiém łożu i myślał o tem czy niebyłoby lepiéj zaniechać dochodzenia praw swoich do korony szkockiéj i przenieść się z braćmi do kraju obiecanego, aby tam przez resztę dni walczyć z Saracenami i zasłużyć sobie tym sposobem na przebaczenie za popełnione w kościele morderstwo. Zatopiony w tych myślach, spostrzega na suficie pająka, który sześciokrotnie nadaremnie usiłował dostać się na pajęczynie do pobliskiéj belki. Udrzyło go to, gdyż i on stoczył z Anglikami i ich sprzymierzonemi sześć niepomyślnych bitew. Niepodobnem jest, pomyślał sobie, postanowić takie lub inne przedsięwzięcia, pająk niech będzie moim przewodnikiem, jeśli po raz siódmy będzie szczęśliwszy, doświadczę i ja jeszcze raz mojego szczęścia, jeśli usiłowanie jego będzie nadaremne, udam się do Palestyny. Pająk dostał się do pobliskiéj belki i Bruce postanowił dobijać się jeszcze o koronę, a jak dawniéj zawsze był pobity tak od tego czasu zawsze zwyciężał. Do dziś dnia znajduje się w Szkocji wielu mieszkańców noszących jego nazwisko i żaden z nich nie zabija nigdy pająka. (G. H.)

FRANCJA — Wiadomo jest że Baron Stael zapisał w testamencie 100 tysięcy franków na cel potajemny. Następujące okoliczności objaśniają powód tego rozporządzenia: Matka barona, znana autorka, pani Stael Holsztein, dowiedziała się po śmierci swego męża, że w ciągu małżeństwa utrzymywał stosunki z pewną damą, i że przy niéj znajduje się syn zmarłego, postanowiła zatém wyszukać pobyt matki i dziecka, ale wszelkie starania jéj podjęte w tym celu, były nadaremne. Razu jednego spostrzega w oddalonéj części Paryża 12letniego młodzieńca, do zmarłego jéj męża nadzwyczaj podobnego. Natychmiast zbliża się do niego, usiłuje ująć go sobie i zaprasza do siebie na śniadanie, młodzieniec i wszyscy obecni nie mało byli zdziwieni, że dama która cały Paryż uwielbiał tyle grzeczności nieznajomemu okazała. Z tém wszystkiém, młody Felix przyszedł nazajutrz do Pani Stael, która przez swoją uprzejmość łatwo od niego dowiedzieć się mogła o mieszkaniu matki. Żyła ona na ustroniu i bardzo skromnie, gdyż, jak Felix mówił, ojciec jego już żyć przestał. W kilka dni potém powzięła Pani Stael niewątpliwą wiadomość, że Felix był synem jéj męża. Zdziwiła się matka Felixa gdy w skromném mieszkaniu swojém ujrzała przed sobą Panią Stael, która do niéj rzekła: Uważaj mnie za swoję siostrę, za najbliższą krewnę i przyjaciołkę; w tym charakterze uważam, że mieszkasz niestosownie, i że Felix nie może w téj części miasta otrzymać przyzwoitego wychowania; to wszystko będzie odtąd do mnie należało. Jakoż dotrzymała słowa Pani Stael, i Felix został wkrótce urzędnikiem pocztowym. Baron Stael poszedł za przykładem swéj matki i zapisał swemu bratu 100 tysięcy franków. — Do wynagrodzeń zapewnionych dawnym plantatorom na wyspie S. Doming , zgłosiło się przeszło 14,000 osób, z których do iero 700 otrzymało odpowiedź. Kommissja wyznaczona do wynagrodzenia emigrantów jest nie równie czynniéjsza, wylikwidowała ona już bowiem blisko 600 miljonów franków wynagrodzenia dla emigrantów. Mówią, że rozpoznanie pretensji plantatorów, kosztować będzie 18 miljonów franków.— Paryzkie towarzystwo zachęcające do przemysłu narodowego, zadało na trzy lata pytania do rozwiązania, za które wyznaczyło w nagrodach summę 12,500 franków. — Dwaj młodzieńcy w Arnas wyzwali się na pojedynek; sekundant chcąc aby się pogodzili namówił ich aby sobie oczy zawiązać pozwolili, a następnie postawił ich na mecie, tak jednak, iż obadwa tyłem do siebie byli obróceni.— Gdy się już chwila stanowcza zbliżała, uczuli obadwa wyrzuty sumienia i na dany znak wystrzelili do siebie. Strzały nie chybiły i w oka mgnieniu polegli obadwa, jako ofiary zbyt wielkiéj ostrożności.— Pan Ternaux wydał pismo o chodowaniu owiec i handlu wełny we Francji; wykazuje on w niém, że w ostatnich dwóch latach, bardziéj niż kiedy bądź spadła cena wełny francuzkiéj; tylko cena najlepszych gatunków pozostała niezmienną. (G. B. i F.)

NIDERLANDY,—Podobnie jak w Anglji, zniesioną została loterja liczbowa równie w Niderlandach; dnia 29 grudnia odbyło się w Bruxelli ostatnie jéj ciągnienie— Osady ubogich wiodą się pomyślnie. Wartość ostatniego zbioru zboża oszacowano na 140,301 złp. Trzy

wolne osady liczyły 540 osób, 103 koni, 929 krów, 119 trzody chlewnéj i 4,490 owiec. Odzież i sprzęty tak domowe jak gospodarskie są dziełem samych osadników, każda z nich ma szkółkę, a trzy osady w Venhuizer mają nadto dwa kościoły, dom podrzutków, szpital, i szkołę urządzoną na wzór instytutu agronomicznego. W listopadzie r. z. wypuszczono z tych osad 70 żebraków którzy przez cały rok byli w nich zatrudnieni i udowodnili dobrego sprawowania i pracy. — Donoszą z Batawji że wojna w osadach z naczelnikiem powstańców Diepo-Negoro z rozkazu jeneralnego kommissarza wstrzymaną została, albowiem pokój blizki jest zawarcia. Podpułkownik niderlandzki Nahuis wydał w r. z. dobrze napisane listy o wyspie Sumatrze i zarazem podał rządowi memorjał o przyczynach rozruchów na wyspie Jawie, z podaniem środków jakiemiby im zapobiedz można. W skutku tego memorjału posłał go król, J. do osad, i jak słychać on najwięcéj przyłożyć się miał do rozpoczęcia układów z Diepo Negoro, którego zna osobiście. — Jeden z deputowanych uczynił wniosek, aby przedmioty petycji prowincjonalnych i prywatnych ściśléj były oznaczone, i aby zajmować się mogły wszystkiém co się tycze administracji przemysłu i handlu. (G.N.)

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 11 grudnia.* Poseł angielski wraz z posłem francuzkim, pierwszy dnia 5 grudnia, drugi dnia 7 przesłał cesarskiemu internuncjuszowi notę z zaleceniem pozostających po ich odjeździe ze Stambułu poddanych ich rządów jego opiece i obronie. Baron Ottenfels odpowiedział na te noty dnia 8 grudnia z zapewnieniem obudwóch posłów, że uważać będzie za istotny obowiązek swojego urzędowania wstawiać się w razie potrzeby najusilniéj za poddanemi angielskiemi i francuzkiemi, którzyby po odjeździe posłów w Turcji pozostali, przez co wypełni nie tylko obowiązek ludzkości, ale przekonany jest, że nadto odpowie zamiarom swego rządu. Dwaj wspomnieni posłowie zalecili poddanych swoich rządów, również posłom innych mocarstw, w Stambule rezydującym. — Wiadomość tę wyjaśnia Dostrzegacz austrjacki w ten sposób: Jeszcze w dniu 29 listopada przesłał był poseł francuzki jenerał Guilleminot, następującą notę internucjuszowi austrjackiemu: „Panie baronie! Wiadome są JWPanu okoliczności, z powodu których zostaję w przypadku koniecznego wyjazdu ze Stambułu. Podczas nieobecności poselstwa królewsko-francuzkiego, spada obowiązek bronienia interessów religijnych na wschodzie, na reprezentanta J.C.K.Mości; rozumiem że postępowanie takie zgadza się z dotychczasowym obyczajem w podobnych przypadkach, i zarazem obowiązkiem JWPana w traktatach z Portą objętym. Stosownie do tego mam zaszczyt zostawić nie jako podłaskawą opiekę JWPana missje francuzkie i inne instytuta religji, które zwykle używają opieki francuzkiéj; pochlebiam sobie, że JW. Pan prośbie mojéj nie odmówisz. Za wszystko, co JW. Pan dla instytutów tych pożytecznego uczynić raczysz, pozostanę bardzo wdzięczny; nie wątpię o pomyślnym skutku i pokładam najzupełniejsze zaufanie w życzliwości JW. Pana dla tych instytutów. Proszę aby JW. Pan już naprzód przyjął wdzięczność mojego rządu i osobiste moje podziękowanie." — Baron Ottenfels odpisał na wspomnioną notę w ten sposób: „Byłbym pospieszył z odpowiedzią na notę, którą JW. Pan zaszczyciłeś mnie w dniu 29 listopada, gdyby mnie z podziękowaniem za nowy dowód zaufania dłuższa słabość z wielkim żalem moim nie była wstrzymała. Winienem zatém podziękować ci panie hrabio, że mi powierzasz opiekę nad francuzkiemi instytutami religijnemi przez czas nieobecności poselstwa francuzkiego. Aby uczynić spokojnym JW. Pana względem ważnego przedmiotu objętego w nocie, uwiadomiłem o niéj Reis-Efendego, ale z żalem poznałem z pierwszéj odpowiedzi tego ministra, że postanowienia ostatniego wielkiego dywanu, nie pozwalają w teraźniejszych okolicznościach opiekować się zagranicznym, ani poddanymi trzech mocarstw, ani instytutami które zależą od trzech poselstw. Daleki odpoprzestania na téj pierwszéj odmównéj odpowiedzi, udałem się w dniu wczorajszym w tym przedmiocie powtórnie do Reis-efendego i przełożyłem mu uwagi aby go skłonić do przyzwolenia na moją prozbę. Reis-Efendi zapewnił mnie w sposób najniewątpliwszy, że ani obrzędy religji chrześcjańskiéj, ani jéj słudzy najmniejszego nie doznają niebezpieczeństwa, że wszystkie kościoły i instytuta religijne, jak należy będą szanowane, i że jest wolą dywanu okazać czynnie, iż poddani mocarstw zagranicznych, po wyjeździe ich posłów, nie mają najmniejszéj potrzeby uciekania się pod opiekę zagraniczną. W takich okolicznościach mogę tylko prosić JW. Pana, abyś był zupełnie przekonany, że nieustannie wszelkich dokładać będę starań, aby utrzymać wysoką Portę w jéj postanowieniu i aby powierzone pieczy mojéj missje i instytuta religijne zasłonić od wszelkiéj napaści i tym sposobem, o ile to odemnie zależy, odpowiedzieć życzeniu JWPana, które się zgadza z uczuciami mego nayjaśniejszego dworu. (D. A.)

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX. Pijarów. Tom XVIII. 1825. *Tom XIX.* 1827. 8vo.

Dwa tomy Roczników w upłynionych dwu latach wyszłe, obejmują wiele interesownych przedmiotów. Można mówić że są interesowniejsze nad wiele innych poprzednich. Interes który we mnie wzbudziły, skłonił mię do podania o nich wiadomości. Mnie wieśniakowi uprzyjemniły posępne adwentowe czasy. Mniemam wywdzięczyć się za to pracom różnych członków towarzystwa które mię zabawiły, gdy o nich napiszę wiadomość. — Ponieważ to jest skutkiem zabawy, wybaczą mi uczeni mężowie, gdy się więcéj zatrzymam nad tém co mię więcéj zajęło, a krótko przeminę to, czegom dość ocenić nie umiał. Jestem czytelnik nieobojętny na piękne pisanie, ale rozmaitość przedmiotów, choć suchych tylko, z siebie wielkich, mocniéj myśl moję zatrzymuje, a rzeczy narodowe najmilsze są dla mnie, a tych, w tych dwu tomach roczników nie brakuje.

Mając o wszystkiém co w nich jest pisać, dzielę to w następujący sposób: 1. Są tam jak zwykle po wszystkich tomach, zagajenia, pochwały i poezje. 2. Są pi-

sma popularyzujące różne wiadomości i nauki. 3. Są uczone rozprawy, poszukiwania i objaśnienia, tak w umiejętnościach (sciencces exactes) jako też w rzeczach narodowych.

Co do pierwszego: O zagajeniach nie powiem nic. — Byłbym przeto zniewolony, albo powtarzać co roczniki i co wszystkie gazety przedrukowały, listę ofiar i podarunków i listę czynności członków, albo nad pracami i zatrudnieniami wieśniacze czynić uwagi. Jednego nie widzę potrzeby, w drugie wdawać się nie chcę, bobym mógł tak zacne mężów grono niezgrabnością moją obrazić.

Pochwał, których tąk wiele bywa, a to wedle ustaw dopełnianych, niebrakuje w Tomie XVIII. Są te: 1) Stanisława Potockiego przez ś. p. Staszica. 2) Michała Kado przez Garbińskiego. 3) Alexandra Sapiehy przez X. Czarneckiego. 4) X. Adama Czartoryjskiego przez Hr. Skarbka. — O tém miałbym wiele do mówienia, wiełom jednak wydałoby się nieprzyzwoitą rzeczą chwałących i pochwalonych ganić, a bez tego dziwacznemu wieśniakowi możeby nic dobrego powiedzieć się nie dało. To tylko upewniam, że czytanie tych pochwał, nieraz najżywszą mi pociechę sprawiło. Miło jest uważać ludzi ze strony ich światła i moralności. Te dwa widoki pospolicie chwalców zajmują, a nam czytelnikom cieszyć się wypada, że towarzystwo nasze złożone jest z osób, w których tak wielkie zalety znaleść się dają.

Do pochwał chciałem policzyć rozbiór prac historycznych Naruszewicza i Czackiego przez Lelewela napisany. Wszakże jest to nieco odmienny rodzaj pisania. Autor tego rozbioru niemógł uniknąć by nie zwrócił swéj myśli do samych osób Naruszewicza i Czackiego, gdyż mu się to ściśle wiązało z ich pracami, które uważa za wypadek ich zdolności i usposobień. W pracy obu tych pisarzy, zarówno wady i zalety rozważa.— Uwagi swoje przybrał retorycznemi i poetyckiemi niekiedy wyrażeniami, które może być że ułatwiły powiedzenie prawdy, któraby mogła zbytecznych wielbicieli tych najcelniejszych historyków naszych obrazić. Rozważa ich pod dwoma względami: 1 Jako badaczy. 2. Jako zniewolonych pismem badania swe wystawić.

1. Badaczy porównywa i rozróżnia z dwóch znowu względów; naprzód jako badaczy krytyków. Widzi w Naruszewiczu akuratność, w Czackim bystrość i przenikliwość, w obu jednak dostrzega wielkie i liczne uchybienia i zarzuca im niedobroć srodków w podejmowanych ich poszukiwaniach. Może takie zarzuty czynić kto sam wiele krytycznych podjął poszukiwań. Podobno jednak na te środki prawideł nie ma, a największém prawidłem jest w badaczu zdolność krytyczna. Powtóre, uważa ich jako badaczów kombinatorów. Zarzuca Naruszewiczowi że się do politycznego w tym razie ograniczył widoku, Czackiemu wielką i przestronną w tém zdolność przyznając, jeżeliby jednak téj zdolności ktokolwiek nie dostrzegł, niech pomni, że ją odgadywać trzeba z porozrywanych Czackiego myśli po notach.

2. Zastanawiając się nad sposobem wystawienia rzeczy, opuszcza porównanie, osobno nad każdym się zatrzymuje. Uznaje narracją Naruszewicza za wzorową ale niebezpieczną do naśladowania. Broni dzieła Czackiego, a dykcję jego pełną wad, widzi pełną ognia i czułości. Możnaby styl i sposób wykładu Naruszewicza klassycznym, Czackiego romantycznym nazwać. Naruszewicz więcéj do duszy, Czacki więcéj do serca mówi.— Naruszewicz czytelnika uwagę natęża, a Czacki tą uwagą miota. Jeśli pierwszy zachwyca, drugi porywa, lecz pierwszy może utrudzić i ckliwość wzbudzić, drugi zmęczyć i niesmak sprawić. Pozwalając sobie tych uwag, oczywiście że się we wszystkiem na obserwacje Lelewela zgadzam. Może moje obraźliwie są wystawione, ale kiedy zgodnie z pismem które rozbieram, to już mam wsparcie mojego

Gazecie polskiéj tyle się podobał ten rozbiór prac historycznych Naruszewicza i Czackiego, że go przdrukowała, nieco z niego opuszczając. Opuściła ona wszystkie przypiski przy tym rozbiorze znajdujące się. Te przypiski są bardzo ważne, są udowodniające to, co w samém piśmie wspominać wypadło, przytém w notach przytacza Lelewel zdania Steinera, Bentkowskiego, zarzuca Łojkowi i Czackiemu że tablice wartości włok i z nich dochodów mylnie obliczyli, co całe rezonowanie Czackiego o losach i odmianach rolnictwa polskiego obala. Wylicza pisma ściągające się do sporu o znaczeniu prawa rzymskiego w Polsce. Wylicza krótkie dzieła któremi samemi tylko historyczne prace przed Naruszewiczem utrzymywały się, wymienia jakie były poszukiwania podjęte w osobnych przedmiotach przez Załuskiego, Łojkę i innych, spory naukowe Seweryna Rzewuskiego, Tadeusza Morskiego i Kołłątaja, daje swoje o tem zdanie, pewnie jest to nazbyt krótkie i niedostateczne, ale to daje wyobrażenie co w Polsce dla historji za czasu opiekuna nauk i światła Stanisława Augusta zrobiono. Łukasz Gołembiowski w swojéj wiadomości o historykach polskich, w pamiętniku naukowym znajdujących się, przytacza to pismo Lelewela, jednakże tak wiele jeszcze w tém piśmie znajduje się rzeczy, że należy go uważać za dodatek do dzieła Gołembiowskiego.— W piśmie tém nadmienia Lelewel o Janie Potockim. Z téj wzmianki widać że prace uczone Jana Potockiego ceni bardzo wysoko. Obiecuje o nich dać osobną wiadomość. Ze wszech względów będzie to ważną dla czytelników przysługą, bo mało kto znać może Jana Potockiego dzieła, mało kto mieć może cierpliwość je czytać, mało kto może się zająć rozbiorem dzieł tego rodzaju.

Z poezji jest tylko: 1) Tłumaczenie z rossyjskiego Łomonosowa ody o Bogu przez Kruszyńskiego wierszem rymowym i miarowym.— 2) Wiersz Brodzińskiego na Alpach przy powrocie z Włoch pisany.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe.

W sali konserwatorjum (w południe) koncert P. Sztol.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na Krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Ner 9 dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)